Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 183 — Lwów, Niedziela dnia 10 Sierpnia 1924 — Rok XLII

PRENUMERATA
Miesięcznie we Lwowie

JER LWOWSKI

15 gr.
Na dworcach kolejow. 17 gr.

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

„To do mnie nie należy".

INDOLENTIA BIUROCRATICA.

Biurokratyczny bezwład i niemoc, charakterystyka specyficznego niedołęstwa polskiej biurokracji i jej geneza — to temat niestety niesłychanie obszerny i zawiły, który można traktować w najrozmaitszy sposób. Rozpiętość użytego tonu wahać się może między pobłażliwą humoreską i najsurowszem potępieniem teraźniejszości w imię projektowanej radykalnej reformy. Ograniczymy się do próby charakterystyki, opartej na kilku zasadniczych jaskrawych rysach.

Kiedyś — pamiętam — przed wojną austrjacki szef sekcji, a więc biurokratyczny półbóg, proszony o interwencję, odpowiedział, wzruszając ramionami: „Panie, widział Pan, aby się w tej Austrji, przy takim rządzie, dało co zrobić?" Biedak albo zapomniał o tem, że jest członkiem tego rządu, albo też mimowoli akcentował zbiorową — i swoją własną — bezsilność.

Niedawno temu znajomy mój przybył do Lwowa w sprawie restytuowania prowincjonalnego szpitala. Odsyłano go z urzędu do urzędu. Sprawienie łóżek do dawnego szpitala nie należy do nas — oświadczono mu w jednem biurze. — Do nas należą tylko łóżka szpitali nowych". Podobnie miała się rzecz z szeregiem innych rzeczy. Nic do nikogo nie należało, nikt niczego nie mógł — bo nie chciał — załatwić, nikt nie wiedział i nie chciał wiedzieć — czy też powiedzieć — co do kogo należy. Znajomy mój odjechał z niczem. Spróbuj załatwić jakąkolwiek sprawę w magistracie, na poczcie, gdziekolwiek indziej, wszędzie pod hasłem „To do nas nie należy", będą cię odsyłali od pierwszego urzędu do dziesiątego — i z powrotem, — niby kulę, potrąconą przez kije bilardowe. Zdaje się, że każdy urząd, gdy wejdzie w kontakt ze „stroną", wysila się nad sformułowaniem powodu, dla którego to „do nas nie należy". (Chłopu podaje się to w formie kategorycznie - zwięzłej, inteligentowi w dyskursywnie - tłumaczącej do wiadomości.) A gdy odprawiony obywatel idzie zapukać do innych bliźniaczo podobnych drzwi, wyzwolony urząd gładzi się po brzuszku — i zapada w słodki sen.

„To do nas nie należy" — to hasło, program naszej biurokracji, węzeł tajemny jej solidarności wobec obywateli, tragedja naszego życia zbiorowego. Rzeczywiście, do biurokracji zwyrodniałej nie należy nic. Jest ona poza życiem, choć na życiu pasorzytuje. Chce rządzić, a nie chce nic robić. Chce mieć wpływy i znaczenie na powierzchni nieruchomego, bezwładnego, eksploatowanego życia zbiorowego. Oburza się, gdy ją ktoś krytykuje, podpędza, wytyka błędy.

„To do nas nie należy". Gdzieś — niby plan ukryty — u podstawy spoczywa jakiś legendarny, może już zaginiony, w każdym razie możliwie niepraktyczny i absurdalny „podział czynności", możliwie uciążliwy dla stron, możliwie jak najmniej produktywny, jak najbardziej obrzydzający pracę urzędnikom, a stronom urzędy. Na tym podkładzie buduje się kunsztowny labirynt. Później plan ginie i już nikt — a najmniej publiczność — nie zdaje sobie z tego sprawy, „co do kogo należy".

Plan nie zawsze ginie przypadkowo. Nieraz przyczynia się do tego — wola biurokracji. Jest bezpłodna a próżna. Nie umie tworzyć, lecz chce „znaczyć". Znaczyć — to jest szykanować, wymyślać, robić trudności. Akt musi się odleżeć. — Strona musi się porządnie nachodzić i wyczekać, aby wiedziała, że urząd, to nie sklep, który „stoi o łaskę", lecz miejsce święte, które „robi łaskę", a którego urzędnik jest kapłanem. Coby to było, gdyby każdy przychodził do urzędu jak do siebie do domu i gdyby mu sprawę załatwiano na poczekaniu? Wszak straciłby wszelki „respekt" dla władzy.

Biurokracja nie lubi pracy. Biurokracja nie cierpi życia. Biurokracja nie znosi zmian. Biurokracja — jak koło młyńskie nad wyschłem łożyskiem rzeki — radaby obracać się w próżni. Biurokracja cierpi na przesyt samą sobą i na nudę. — I dlatego odsyłają cię, jak piłkę, z jednego urzędu do drugiego. Jest między nimi cicha, niewypowiedziana może umowa: możliwie nic nie załatwiać, niczego nie ruszać.

W klasycznem zdaniu „to do mnie nie należy" mieści się jeden jeszcze bardzo ważny składnik: brak odwagi, obawa przed odpowiedzialnością. Biurokrata bowiem jest równocześnie pyszny i pokorny. Ma dwa oblicza: despotyczne dla publiczności, niewolnicze dla „wyższej instancji". W głębi jest przeświadczony o swojej nicości i jeżeli niczego nie załatwia, to dlatego również, że boi się „narazić" komu. Nic nie robiąc nikogo nie urazi — i dlatego akty „leżą".

Obraz jest ponury. Nakreślony pobieżnie i szkicowo, pomija szereg rysów, nie uwzględnia może stron jaśniejszych i ludzi o bardziej czynnej woli i inteligencji i wyrobionem poczuciu obywatelskiem, którzy starają się wpuścić światło do labiryntu i znaleść wyjście. Policzone im to będzie jako zasługa, złe strony biurokracji jednak tak są szkodliwe, że należy ściągnąć na nie uwagę powszechną i zastanowić się nad środkami poprawy.

W. J.

Jutrzejszy „Kurjer Lwowski" przyniesie:
14-ty artykuł z serji: „Lwów w magistrackiej niewoli"
pt.: „Czy mumja może odżyć?"

Sowieckie prowokacje.

Polskim ekspertom grozi kara śmierci?

Warszawa, 8 sierpnia. Aresztowani w Petersburgu dwaj członkowie polskiej mieszanej komisji specjalnej zostali przewiezieni do więzienia śledczego, gdzie mieści się VI. oddział znany pod osławioną nazwą „Oddziału Śmierci". Czy nasi delegaci zostali umieszczeni w oddziele VI. nie zostało dotychczas stwierdzone. Przesyłki z żywnością dla więźniów, dostarczane przez ich przyjaciół, zwracane są przez straże więzienne z uwagą, iż nazwisk polskich więźniów nie znają. Według kodeksu karnego rosyjskiego (sowieckiego) grozi polskim delegatom kara śmierci. (AW.)

Program nowego rządu jugosłowiańskiego.

Orjentacja zachodnia. — Solidarność bałkańska — Krytyczny stosunek do Rosji. — Wewnętrzne pojednanie.

Białogród 8 sierpnia. Wczoraj odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej sesji skupczyny, na której przedstawił się **nowy rząd**. W posiedzeniu wzięły udział wszystkie partie, nie wyłączając **partji Radicza**. Po odczytaniu orędzia królewskiego, posłowie zgotowali królowi owację. Następnie **premjer Dawidowicz** odczytał **deklarację rządową**. W sprawie polityki zagranicznej podkreślił dążność rządu, aby węzły **przymierza** łączące Jugosławję z Francją, Anglią, Ameryką, Włochami i Rumunją stały się **niezmiennym czynnikiem polityki tych państw**, tak jak zasadniczym czynnikiem polityki zagranicznej Jugosławji jest to dążenie. Płaszczyzną podstawową na której rozwija się polityka zagraniczna Jugosławji, jest **absolutne poszanowanie traktatów międzynarodowych**, podpisanych przez Jugosławję. Co do **narodów bałkańskich**, to rząd jest przekonany, że solidarność interesów, łączących te narody oraz świadomość, że wszelki zamach na niepodległość jednego z nich, zagraża **bezpieczeństwu pozostałych**, przyczynią się do **zacieśnienia stosunków przyjaznych**.

Co się tyczy **Rosji**, podkreślił premjer, że Jugosławja, jako państwo europejskie, demokratyczne, powinna być **solidarną z wszystkimi demokracjami zachodu**. Jednak rząd wyraża nadzieję, że znajdzie sposoby **wyrównania różnic** dotyczących charakteru stosunków i zobowiązań, które były przeszkodą na drodze uzdrowienia stosunków z **bratnim narodem rosyjskim**.

Co do polityki wewnętrznej podkreślił premjer, że rząd trwa **niezłomnie** na stanowisku opierania się na **parlamencie** i że dążeniem jego jest wzmocnienie **braterskich uczuć, które łączą Serbów, Kroatów i Słoweńców**. Ze względu na to, przedsięweźmie rząd wszelkie środki mające na celu stworzenie atmosfery **wzajemnej tolerancji** i zrozumienia, umożliwiającego wszystkim żywiołom narodowym pożyteczną współpracę nad rozwiązaniem wielkich zagadnień polityki wewnętrznej.

Oświadczenie rządowe było gorąco oklaskiwane przez posłów większości a w tem i przez kroacką partję pracy. (Pat.)

Radosna eskapada.

Dzieła i przygody Don Miguela de Unamuno.

Wesoło zrobiło się w świecie kulturalnym. Odniesiono tryumf nielada nad chamską przemocą. Bez barykad, bez rozlewu krwi, bez tumultów żadnych. Wielki tryumf moralny. Pouczono dobitnie, kogo należy, że już w dzisiejszych czasach prześladowanie ludzi nauki może okryć prześladowcę śmiesznością, która najszybciej i najskuteczniej zabija.

Na obu półkulach roześmiało się wszystko, co stanowi wyższy typ intelektualny. Miguel de Unamuno na wolności! Ale jak to się stało? Tu cofnijmy się o kilka miesięcy, by opowiedzieć cały bieg wydarzeń równie sensacyjnych, jak pouczających.

W Salamance, w starym uniwersytecie hiszpańskim, od lat trzydziestu i trzech wykładał profesor Miguel de Unamuno — chwała największa Hiszpanji współczesnej — historyk, socjolog, filozof i poeta, pisarz fenomenalny, typ zanikającego już „homo universalis“, natchniony badacz życia i badacz człowieka, coś z apostoła i proroka, a nadewszystko — wielki entuzjasta. Jego patos przypomina najwyższe wzloty Nietzschego w „Zaratustrze“. Jego wywody etyczne niosą ton Ewangelji, ton listów Św. Pawła, a jego zaduma przywodzi na myśl najgłębsze kontemplacje Wschodu. Wszechstronny, obdarzony najwyższą wrażliwością, niepospolity w gniewie, buncie i proteście, jakoteż niezwykły w umiłowaniu Boga, życia i człowieka, gra na wszystkich strunach swojej duszy z takiem mistrzowstwem, na jakie pozwala wielka myśl sprzymierzona z czułem, dobrem sercem. Płodny, niespokojny, wybuchowy, a kiedyindziej znów cichy i spokojny, zawsze jednak **szukający**, jest Unamuno jednym z tych duchów współczesnej epoki, które wyrażają całą jej niezwykłość, może nieoblicz lność w poszukiwaniach szaleńczych, w odrodzonym donkiszotyzmie, w targaniu pęt wszelakich, sankcją stuleci uświęconych, w gorączce myśli i gorączce tych prób ustawicznych, które doprowadzą ludzkość dzisiejszą albo do nieznanej w dziejach katastrofy, albo do nieznanej również transformacji świata.

Dzięki słowom Unamuny ciche miasto hiszpańskie było jednym z tych ośrodków, w których rodzi się nowy duch przyszłości, odbywa się proces przezwyciężania norm, kryterjów, nałogów i kanonów wczorajszego dnia, czyli — rewolucja w rzeczach myśli — indywidualnej i społecznej. Jest zarazem Miguel de Unamuno jednym z tych tytanów, którzy dźwigają dziś ciężar największego i najwspanialszego zadania: chcą ulepszyć człowieka, widząc w tem najgłębszą tajemnicę wszystkich problematów zbiorowego życia. Cóż wszystkie wojny, rewolucje, przewroty, reformy, jeśli człowiek nie jest inny? **„C'est les hommes qu'il faut reformer“** — pisał prof. Gide. Unamuno reformuje człowieka, posiłkując się w tej zbawczej pracy całem bogactwem swojej wiedzy i swojej intuicji. Nie daje nowych koncepcji ustroju, nie głosi nowego katechizmu społecznych i moralnych praw. Prze naczyć chce człowieka — w tej myśli, jaką wyraził już ks. Skarga: „Prawo jest nakazem Boga, położonem na sercu człowieka“.

Już jasną jest rzeczą, że Unamuno reprezentuje najwyższy idealizm. Nie optymizm, który jest filoz fią pensjonarek, który — ściślej mówiąc — nie jest żadną względem świata postawą, lecz przemijającem usposobieniem, dobrym humorem, zadowoleniem, w najlepszym razie — dobrym uśmiechem. Nie. **Idealizm** — czyli myśl, mogąca zdawać sobie sprawę z ogromu zła, jakie dzieje się na świecie, lecz wybiegająca w najdalszą przyszłość i tę przyszłość budująca; myśl serdeczna, w doświadczeniach niedoli ludzkiej, w tragedji życia szukająca nauki o tem, co jest lepsze i co zwiększyć może szczęśliwość człowieka na ziemi. Przeto — myśl radosna, odważna, piękna. Myśl w walce z rzeczywistością zawsze bohaterska.

I dlatego Miguel de Unamuno przywrócił do godności Don Kiszota, ośmieszonego, źle zrozumianego. W najgłośniejszem swojem dziele p. t.: „Don Kiszot i Sanszo“, Unamuno nietylko rehabilituje cervantesowskiego bohatera, lecz wyznacza mu nową, wielką, świętą misję. Jakąż może być ta misja w naszym świecie dzisiejszym? Posłuchajmy:

„Krzyczeć w pustyni. Jeżeli ludzie nie usłyszą, to pustynia usłyszy. I przyjdzie dzień, kiedy pustynia zmieni się w szumiący las, a w onym lesie ludy świata będą we wszystkich narzeczach i językach śpiewały chwałę Boga“.

Lecz gdzie jest grób owego rycerza Szaleństwa i jak sprawić jego zmartwychwstanie?

„Niechaj wyruszy nowa krucjata ku odnalezieniu grobu Don Kiszota. Kiedy wyruszy, na niebie zapali się nowa gwiazda śpiewająca. A kiedy towarzysze krucjaty zwyciężą, lub kiedy wszyscy polegną, gwiazda ona spadnie z nieba. Tam gdzie spadnie, tam znajduje się grób“.

Zarówno w „Don Kiszocie“, jak i w innem swojem znakomitem dziele pt. „Tragiczne poczucie życia u ludzi i narodów“, jak zresztą i w wielu swoich książkach (ogółem napisał już dwadzieścia kilka tomów), Unamuno walczy **o** niepokój człowieka. Można przecież w tem jednem określeniu zawrzeć wszystkie dążenia ku przemianie życia, której wrogiem jest nadewszystko człowiek spokojny, bierny lub zadowolony.

„Mój czytelniku — pisze Unamuno — nie pragnę spokoju ani dla ludzi ani dla siebie samego. Nie jestem apostołem spokoju. Sieję niepokój. — Każdy ma swoje przeznaczenie. Być niespokojnym — oto cena mego odkupienia“.

Nie dziw, że Unamuno jest bożyszczem młodzieży hiszpańskiej. I nie dziw tembardziej, że kiedy w Hiszpanji nastały rządy soldateski, z tępym żołdakiem, generałem Primo de Rivera na czele, profesor Unamuno nie okazał się jednostką dla uzurpatorów władzy pożyteczną. Trzeba nadmienić, że Unamuno do żadnej partji nie należał. Ale mowy być nie mogło o tem, by pogodził się z dyktaturą de Rivery i nie zgłosił swego protestu. A ten protest największego pisarza Hiszpanji współczesnej nie poszedł w smak dyktatorowi. Więc skazał Unamunę na wygnanie — na wyspy Kanaryjskie. Dyktator sądził, że jeden przynajmniej wulkan wygaśnie, że już stamtąd, z wygnania nie dojdzie do kraju głos apostoła niepokoju. Miał Primo de Rivera i ten pomysł śmieszny, prawdziwie błazeński, że ogłaszał listy, w których „wyjaśniał“, iż dzieła Unamuny „pozbawione są głębszej wartości“ (!)

Otrzymawszy rozkaz opuszczenia kraju, udał się profesor Unamuno po raz ostatni do uniwersytetu, by wygłosić pożegnalny wykład. W przepełnionej sali, wśród wzruszonego do głębi audytorjum, komentował teksty greckie i łacińskie, opisujące czyny dawnych tyranów, prześladowania najwybitniejszych ludzi starożytnej Grecji i starożytnego Rzymu... Przed wyobraźnią słuchaczów przesunęły się postacie Arystydesa, Kamillusa, Temistoklesa, Korjolana i wielu innych ofiar dawnego ostracyzmu... Przypomniał Unamuno, jak Kamillus, patrząc po raz ostatni na Kapitol, prosił bogów, by za jego krzywdę ukarały Rzymian i jak znów — przeciwnie — Arystydes, żegnając Ateny, modlił się, by nic złego nie spotkało Ateńczyków...

Imię Unamuny znane już dawniej kulturalnemu światu, wskutek wygnania, nabrało wielkiego rozgłosu. W ciągu paru miesięcy najwybitniejsze dzieła jego zostały przetłómaczone na wszystkie niemal języki cywilizowanej ludzkości. Jednocześnie rozpoczęły się na obu półkulach najgorętsze przeciw gwałtowi protesty. Primo de Rivera stał się w opinji kulturalnej uosobieniem chamstwa, które waży się zadawać gwałt myśli twórczej. Pisarze Anglji, Francji, Włoch, Niemiec, Stanów Zjednoczonych ogłosili protesty zbiorowe, piętnujące ten równie haniebny jak bezczelny czyn hiszpańskiego dyktatora.

TEODOR DOSTOJEWSKI. 2

SEN ŚMIESZNEGO CZŁOWIEKA.

FANTASTYCZNA OPOWIEŚĆ.

Przełożyła Helena Vincenz.

Ciąg dalszy.

I oto nagle, po tem wszystkiem, poznałem prawdę. Prawdę poznałem w zeszłym listopadzie, a mianowicie trzeciego listopada, od którego to dnia pamiętam każdą niemal chwilę. Zdarzyło się to w ponury, najbardziej ponury wieczór, jaki tylko być może. Wracałem wówczas o jedenastej godzinie wieczorem do domu i myślałem właśnie, o czem dotąd pamiętam, że już chyba czas nie może być bardziej ponurym. Cały ów dzień lał deszcz, a był to zarazem najzimniejszy i najbardziej ponury, nawet groźny deszcz, pamiętam to, wyraźnie wrogi ludziom; wreszcie ustał nagle o jedenastej godzinie, poczem nastała straszna wilgoć. Było jeszcze wilgotniej i zimniej, niż wówczas, kiedy deszcz padał, a ze wszystkiego szedł jakiś opar, z każdego kamienia na ulicy, z każdego zaułka, jeśli się weń z ulicy do samej głębi zajrzało. Nagle wyobraziłem sobie, że gdyby zgasło światło, toby mi ulżyło, a ze światłem smutniej sercu dla tego, że ów gaz to wszystko oświeca. Tego dnia prawie nie jadłem obiadu i od wczesnego wieczora przesiedziałem cały czas u pewnego inżyniera; bawiło u niego jeszcze dwóch przyjaciół. Milczałem ciągle i, zdaje się, znudziłem ich. Mówili o czemś wyzywającem i nawet się nagle rozognili. Wszelako było im wszystko jedno, widziałem to, zapalili się tylko ot tak. Powiedziałem im to nagle: „Panowie, wam przecież, powiadam, „wszystko jedno“. Nie obraziło ich to, przeciwnie — wszyscy zaczęli się ze mnie śmiać. A to z tego powodu, że powiedziałem bez żadnego wyrzutu, wprost dla tego, że było mi wszystko jedno. Zobaczyli też, że mi było wszystko jedno i to ich rozweseliło. Gdy na ulicy pomyślałem o świetle gazowem, spojrzałem w niebo. Niebo było straszne ciemne, ale można było wyraźnie rozróżnić rozerwane chmury, a między nimi plamy, czarne, bezdenne. Nagle zauważyłem na jednej z tych plam gwiazdkę i zacząłem się uparcie w nią wpatrywać. Gwiazdka ta podsunęła mi pewną myśl: postanowiłem owej nocy zabić się. Postanowiłem to mocno jeszcze dwa miesiące temu, i mimo, żem bardzo biedny, kupiłem sobie doskonały rewolwer i tegoż samego dnia go nabiłem. Ale upłynęły już dwa miesiące, a rewolwer ciągle jeszcze leżał w szufladzie; było mi do tego stopnia wszystko jedno, że zachciało mi się nareszcie uchwycić chwilę, kiedy będzie mniej wszystko jedno; dla czego — nie wiem. I w ten sposób w ciągu tych dwu miesięcy, każdej nocy, wracając do domu, myślałem, że się zastrzelę. Ciągle wyczekiwałem chwili. I oto teraz ta gwiazda podała mi myśl i postanowiłem, że to będzie nieodwołalnie już tej nocy. Lecz dla czego tę myśl gwiazdka mi podała — nie wiem.

I oto kiedym tak patrzał na niebo, schwyciła mnie nagle za łokieć ta dziewczynka. Ulica była już pusta i prawie nigdzie nikogo nie było; gdzieś daleko spał dorożkarz w swoim powozie. Dziewczynka była — najwyżej — ośmioletnia; miała na sobie chusteczkę i sukienkę tylko, była cała mokra, lecz zapamiętałem szczególnie jej mokre podarte buciki, i teraz je pamiętam. One najbardziej wpadły mi w oczy. Poczęła nagle targać mnie za łokieć i mołać. Nie płakała, a tylko urywanie wykrzykiwała jakieś słowa, których nie mogła dobrze wymówić dla tego, że cała trzęsła się na deszczu. Była czemś okropnie przerażona i krzyczała rozpaczliwie: „mamusia, mamusia!“ Zwróciłem się do niej twarzą, ale nie powiedziałem ani słowa i poszedłem dalej, ona zaś biegła i targała mnie, a w jej głosie usłyszałem tę nutę, któ a u bardzo przestraszonych dzieci oznacza rozpacz. Znam tę nutę. Choć nie kończyła słów, zrozumiałem jednak, że jej matka gdzieś umiera, albo że się tam u nich coś stało, a ona wybiegła zawołać kog ś, znaleźć coś, żeby pomóc mamie. Ale nie poszedłem za nią, a przeciwnie — przyszła mi nagle do głowy myśl — odpędzić ją.

Zrazu powiedziałem jej, żeby poszukała policjanta. Lecz ona złożyła nagle rączki i chlipiąc, zadyszana, ciągle biegła z boku i nie porzucała mnie. Wtedy to tupnąłem na nią nogą i krzyknąłem. Ona zawołała tylko: „panie, panie!...“ ale nagle porzuciła mnie i pędem przebiegła ulicę: ukazał się tam jakiś przechodzień, rzuciła się więc ku niemu.

(C. d. n.)

Najżywiej wszelako sprawę odczuto we Francji. Nie poprzestano na słowach. Francuscy przyjaciele Unamuny z p. Henrykiem Dumay, redaktorem dziennika „Quotidien“ na czele, zorganizowali po cichu wyprawę na wyspy Kanaryjskie, by uwolnić Unamunę. Plan udał się wyśmienicie. Władze hiszpańskie zdumione i przerażone, zawiadomiły natychmiast dyktatora, że Francuzi wywieźli zesłańca. Primo de Rivera zrozumiał tym razem śmieszność swojej sytuacji. Chcąc ratować swój prestige, ogłosił amnestję dla Unamuny i polecił swoim ludziom, by czemprędzej dopędzili yacht p. Dumay i wręczyli Unamunie dekret amnestyjny.

Taki to miał być „dziwny“ zbieg okoliczności... Yacht dopędzono, ale już na wodach francuskich. Z łodzi motorowej wyszedł oficer hiszpański z papierem od Primo de Rivery. Lecz, jak się okazało, dowcip był mocno ryzykowny. Bo Primo de Rivera dał amnestję profesorowi Unamuno, ale profesor Unamuno nie dał amnestji Primo de Riverze... Yacht p. Dumay popłynął dalej ku Francj, wioząc hiszpańskiego pisarza, który odrzucił śmieszną amnestję dyktatora.

Francuzi przyjęli Unamunę entuzjastycznie. Po wylądowaniu w Cherbourgu, ujrzał wielotysięczne tłumy, wznoszące okrzyki na cześć oswobodzonego wygnańca. Burmistrz miasta wygłosił przemówienie, witając w elkiego pisarza na ziemi francuskiej. Przyjęcie więc było oficjalne — rzecz bez preceden u pomiędzy państwami, które nie są w stanie wojny. Ale to była manifestacja solidarności kulturalnego świata, w czem Francja zawsze tak świetnie przoduje.

Wjazd do Paryża był również wspaniały. Unamuno ogłosił na łamach „Quotidien“ podziękowanie dla Francji, wyjaśniając zarazem, czemu nie przyjął amnestji z rąk uzurpatora, który tak samo nie ma prawa darowywać urojonych win, jak nie ma prawa karać...

Na wolnej tedy ziemi francuskiej będzie Miguel de Unamuno, chwała Hiszpanji i chwała kulturalnej ludzkości, przebywał do chwili, kiedy w ojczyźnie jego padną rządy soldateski. Wówczas wróci do ukochanej Salamanki i do swoich wiernych słuchaczów.

Józef Wasowski.

Dyrekcja kolej. w Stanisławowie będzie utrzymana.

Warszawa 8 sierpnia. P. minister kolei żelaznych po trzydniowej podróży inspekcyjnej na terenie dyrekcji kolejowej stanisławowskiej stwierdził konieczność utrzymania tej dyrekcji. (Pat.)

Przesilenie gospodarcze na Węgrzech.

Budapeszt, 8 sierpnia. Przesilenie gospodarcze na Węgrzech czyni coraz większe postępy. Szereg przedsiębiorstw zrzekło się swych koncesji przemysłowych, sprzedając całe lokale i urządzenia. Drobny przemysł walczy również z wielkiemi trudnościami. Maszyny przemysłowe sprzedawane są po cenach odpowiadających wartości samego materjału. Tak np. oferowano ostatnio bez nabywców, dużą maszynę drukarską za 15 miljonów, a rotacyjną za 30 mili. koron węgierskich, czyli 400 dolarów. (AW.)

—oo—

Faszyści niczego się nie nauczyli.

Powszechne niezadowolenie z mowy Mussoliniego.

Rzym, 8 sierpnia. Powszechna uwaga jest skoncentrowana na **obrady wielkiej Rady narodowej faszystów**. Wygłoszone **mowy Mussoliniego są szeroko komentowane**. Jak dotąd nawet prasa większości narodowej, jak Tribuna i Giornale Italia, traktuje mowy te **chłodno i krytycznie**, a nawet **nieprzychylnie**. „Giornale Italia“ nie ukrywa niezadowolenia, iż kongres poszedł po linji **nieprzejednanego faszyzmu**, nie dając krajowi wrażenia demobilizacji moralnej upragnionej przez większość ludności. „Tribuna“ zaznacza, że ostatnia mowa Mussoliniego była bardziej mową **przywódcy partji**, aniżeli mową szefa rządu. Prasa opozycyjna podkreśla, że mowa ta nie wniosła nowych wartości pozytywnych, nie zawiera bowiem żadnych projektów realnych, jest natomiast mową wyłącznie polemiczna, skierowaną przeciw partjom opozycji, dalej przeciw liberalom, należącym przecież do większości parlamentarnej, przeciw kombatantom i ich ostatniej uchwale, przeciw elementom rewizjonistycznym i samejże partji. (Pat.)

BANDYCI W MUNDURACH POLICJI.

Wilno 8 sierpnia. W powiecie stołpeckim stwierdzono, iż niektórzy bandyci używali mundurów policji państwowej dla ułatwienia sobie pracy i dyskredytowania policji w oczach ludności miejscowej. (Pat.)

NOMINACJE W MIN. SPRAW WOJSKOWYCH.

Warszawa 8 sierpnia. Minister spraw wojskowych mianował szefem departamentu IX. (sprawiedliwości) gen. brygady Kamila Jana Seyfrieda, sędziego Najwyższego sądu wojskowego w miejsce gen. brygad. Pika Aleksandra, mianowanego rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej prezydentem Najwyższego sądu wojskowego. Ze stanowiska szefa departamentu IV. (żeglugi powietrznej) zwolnił p. minister na własną prośbę generała brygady Leveque'a, który powraca do Francji i powierzył kierownictwo tego departamentu gen. brygady **Zagórskiemu Włodzimierzowi**, dotychczasowemu szefowi depart. X. (przemysłu wojennego), zaś szefem departamentu X. mianowany został generał brygady **Aleksander Litwinowicz.**

(Pat.)

—o—

KIEROWNICTWO MIN. ROBÓT PUBL.

Warszawa 8 sierpnia. P. Prezydent Rzeczypospolitej powierzył kierownictwo ministerstwa robót publicznych dyrektorowi departamentu Konstantemu Jakimowiczowi a to na czas trwania urlopu kierownika ministerstwa inż. Mieczysława Rybczyńskiego. (Pat.)

WŁAŚCICIELE KOPALŃ POMAGAJĄ KOMUNISTOM.

Warszawa 8 sierpnia. W Zagł. dąbrowskiem komuniści usiłują agitować za strajkiem bez najmniejszego powodzenia. Zarząd kopalni Mortimer zawiesił w dniu dzisiejszym pracę na sześć dni, a to jako represję względem robotników za ostatni strajk. Przeciw temu zarządzeniu, które godzi w interesy państwa, idąc na rękę komunistom, mają być przedsięwzięte energiczne środki zapobiegawcze ze strony władz. (Pat.)

Z TEATRU.

TEATR WIELKI: „ŚWIECZNIK“. KOMEDJA W 3 AKTACH ALFREDA DE MUSSETA. PRZEKŁAD L. RYDLA. — GOŚCINNY WYSTĘP IRENY SOLSKIEJ.

Pisał tę sztukę młody, bo dwadzieścia kilka lat liczący, poeta, raczej młodzieńczości, niż młodości, rówieśnik Juljusza Słowackiego i Henryka Heinego, Alfred de Musset. Utwór ten — to dziecko kaprysu i fantazji, literatury i tęsknoty, przesytu i naiwności. Przemawia w niem młodość, która obeszła wszystkie zakątki życia, stała się sceptyczną, pobłażliwą, ironiczną, a nie przestała być porywczą, lekkomyślną, poetyczną. Młodzieniec postarzał się o przedwcześnie nabyte doświadczenie i rozczarowanie, stracił pierwotną swoją naiwność. Lecz równocześnie cyniczny realizm życia stracił dlań urok. Przykrywa go welonem poezji, a na miejscu, na którem zaginał kwiat naiwności prostej i szczerej, wyrosło kwiecie naiwności wtórnej, widzącej a kokietującej spuszczeniem oczu, będącej po środku między cynizmem przedwczesnej wiedzy a naiwnością przedwczesnego znużenia.

Piękna gra, piękna literatura. Muza Musseta marzy i tworzy nie na gruncie twardym rzeczywistości, lecz na puchowem łożu poetycznej literatury. W „Świeczniku“ świadomie zapożycza się u komedji włoskiej i poezji pasterskiej. Zapożycza się świadomie i ironizuje zarówno tę zależność, jak i swoje chwilowe pierwowzory, może raczej, gdy przeminie chwilka lekkiego wzruszenia — przedmioty kpiącej nieco szarży — ironji, bo zabawnem jest wszystko to, co znalazło się nie na swojem miejscu, w obcem i krytycznem otoczeniu postaci i następujących potem momentów.

Ośrodkiem wszystkiego jest niewiasta — Żaklina. Przemijający odcinek dziejów jej — może nie uczucia, lecz zachceń, kaprysów, porywów. Wczoraj, które przeszło; dziś, które mija; jutro, które — właściwie już jest — i które przeminie, bo jak przedtem były inne dni, tak i potem inne nastaną. Przez pryzmat oczu niewieścich, łaknących zmiany, wiernych zawsze swemu poszukiwaniu, a nigdy znalezionemu przedmiotowi, wmawiających sobie, że chwila to wieczność, a etap chwilowy to kres (czy i przez te złudzenia nie prześwieca nieznużona, czujna ironja?) widzimy mężczyzn· męża, który się już dawno znudził, kochanka, która zaczyna być nudnym, i nowego, który z nadzwyczajnego deseru przemienia się w codzienny chleb tak, że możemy być pewni — dalszego ciągu historji ze zmienionemi osobami.

Ze zmienionemi osobami... tak, ale jednolity punkt wyjścia: despotyczny kaprys kobiety. Żawsze miłe, zawsze uległej („robię, co mi kazałeś“), a zawsze robiącej to, co jej się podoba, i wodzącej wszystkich za nos, przełamuje się. Jest w tem — jak kto chce — męska nemezis, romantyczna ironja. Dotąd mężczyźni byli epizodami w jej życiu, pionkami w jej ręku; teraz ona — prze-czuwamy to — stanie się epizodem w życiu swego epizodu, szczeblem w karjerze uświadomionego przez siebie ucznia. On, młody pisarz, zdobył ją na wulgarnie zdobywczym oficerze — pasterskim sentymentem, bezinteresownem poświęceniem. Sentymentalizm zalał scenę — na chwilę; rozbrzmiała pochwała poświęcającego się, wiernego aż do ostatniej kropli krwi serca. Musset sam się rozrzewnił słuchając tej melodji, lecz już za chwilę ironicznie skrzywiły mu się usta. Młody Fortunio przy Żaklinie nabrał doświadczenia. Nauczył się przy niej, że prawda i przedmioty mają więcej twarzy; że trzeba być egoistą i despotą; że wszystko jest względne i niestałe, a każda rzecz wiele traci po zdobyciu jej. Poetyczny młody człowiek tyle, ile stracił na poezji i wdzięku, zyska praktyki i doświadczenia i pójdzie drogą, która już wielu innych przed nim poszło.

Ucztyliśmy się wczoraj dalej **Solskiej**, nie wyuczymy się jej nigdy, a tem mniej zdołamy ją zamknąć w obrębie określających słów, bo im bardziej poznaje się zwodnicza giętkość słowa, tem mocniej odczuwa się jego niedostateczność, niemożność wyczerpania niem przedmiotu.

Słowo Solskiej, nie słowo — określenie, lecz słowo — kształt, cacko precyzyjne — podobne jest do dużej, świetlistej kropli deszczu, która po kropli mocno, twardo pada, pada i w miękkim gruncie wyciska głęboki ślad. Słowo równe jest tu słowu natężeniem, różne — barwą, oraz jakością pauz. To słowo zdawałoby się na komedję zbyt mocne, zbyt ciężkie, zbyt precyzyjne, staje się lekkie, kokieteryjne — na zewnątrz i na wewnątrz — przez wzięcie go w cudzysłów, w ramy ironji („Zrobiłam co mi kazałeś“), przez akompanjament paru szybkich, automatycznych ruchów

NOWE PLACÓWKI KONSULARNE W NIEMCZECH.

Warszawa, 8 sierpnia. Konstanty Skrzyński b. naczelnik wydziału wschodniego w min. spr. zagranicz. ma wyjechać do Moskwy w charakterze konsula generalnego celem utworzenia kilku polskich placówek konsularnych. (AW.)

NOWA KATASTROFA LOTNICZA.

Warszawa, 8 sierpnia. W Krakowie zdarzyła się nowa katastrofa lotnicza. Z wysokości kilkuset metrów spadł aparat wojskowy i rozbił się grzebiąc por. pilota Marjana Berena i szer. Józefa Dąbelaka. (AW.)

LITWA DŁAWI MNIEJSZOŚCI.

Wilno 8 sierpnia. Z Kowna donoszą: Władze administracyjne Litwy kowieńskiej wydały rozporządzenie kagańcowe, usuwające zupełnie języki mniejszości narodowych ze szyldów, napisów i wszelkich ogłoszeń. Frakcja sejmowa polska, żydowska i niemiecka wniosły interpelację przeciw temu pogwałceniu praw mniejszości, gwarantowanych przez konstytucję i Ligę Narodów. Interpelacja zaznacza, że używalność języków mniejszości na szyldach i ogłoszeniach, była dopuszczalna na Litwie nawet przez rząd carski przed wojną a obecnie demokratyczna Litwa pozbawiła mniejszości możności pisemnego używania języków krajowych publicznie. (Pat.)

NIEBEZPIECZEŃSTWO BOLSZEWICKIE NA BAŁKANIE.

Sofja 8 sierpnia. Minister spraw wewn. oświadczył dziennikarzom zagranicznym, że rząd bułgarski mimo współdziałania ludności, napotyka na wielkie trudności przy zwalczaniu agitacji bolszewickiej, zagrażającej wszystkim państwom bałkańskim. Dobrudża jest przepełniona agitatorami bolszewickimi, którzy pracują wspólnie z komunistami bułgarskimi. Dlatego pożądana byłaby ścisła współpraca w tej mierze Rumunji i Bułgarji. (Pat.)

FASZYZM HISZPAŃSKI BANKRUTUJE.

Madryt, 8 sierpnia. Król przyjął na audjencji gen. Primo de Rivera. Audjencji tej przypisują wielkie znaczenie. W kołach politycznych oświadczają, że dyrektorjat ma być niezadługo zastąpiony przez rząd **konstytucyjny.** (Pat.)

—o—

Rokowania z Niemcami rozwijają się pomyślnie.

USTĘPUJE SIĘ NIEMCOM — CZY TEŻ NIEMCY USTĘPUJĄ?

Berlin, 8 sierpnia. „Die Zeit“ zamieszcza szereg uwag w sprawie konferencji londyńskiej, które bez względu na to, iż dziennik ten jest organem ministra spr. zagran. Stresemanna, nabierają szczególniejszego znaczenia. Dziennik ten pisze: Rada 14. przyjęła na wczorajszem posiedzeniu **sprawozdanie o uwagach niemieckich.** Rata poczyniła **znaczne ustępstwa** co do różnych punktów memorjału niemieckiego. Nie można zaprzeczyć, iż osiągnięto dość znaczne rezultaty. Co do układów w sprawie amnestji, to w tym kierunku stwierdza delegacja niemiecka z zadowoleniem **możliwość osiągnięcia porozumienia z Francją.** Wogóle wszystkie uwagi delegacji niemieckiej są — zdaniem dziennika — tego rodzaju, że czynią porozumienie wielce prawdopodobnem. Należy tylko postawić znak zapytania w sprawie ewakuacji wojskowej. (Pat.)

NIEMCY NIE CHCĄ PŁACIĆ.

Londyn, 8 sierpnia. **Delegaci Rzeszy odmówili wpłaty 80 miljonów marek w złocie** w okresie od 15 sierpnia do 5 października, pod pozorem, że plan Davesa nie przywiduje takiego sposobu spłaty. Jak donosi Havas, sprzeciw ze strony delegatów niemieckich sprawił jak najgorsze wrażenie, albowiem wykazał jak na dłoni pragnienie Niemców wyciągnięcia ze sprawozdań rzeczoznawców dla siebie **wszelkich korzyści,** bez **podjęcia jakichkolwiek usiłowań** w celu **wypełnienia** bez dalszej zwłoki przyjętych **zobowiązań.** (Pat.)

NIEMCOM PRZEDEWSZYSTKIEM NALEŻY SIĘ POŻYCZKA.

Londyn, 8 sierpnia. Delegaci sprzymierzonych oraz delegaci niemieccy omawiali wczoraj warunki dotyczące emisji **pożyczki w kwocie 800 miljonów marek złotych.** Minister niem. Luter domagał się, aby przed podjęciem przez Niemcy kroków legislatywnych, związanych z realizacją planu Davesa, udzielono rządowi Rzeszy **zapewnień dotyczących przyznania pożyczki.** Herriot, oświadczył, iż w razie gdyby plan Davesa upadł z powodu niemożności znalezienia wierzycieli, rząd Rzeszy byłby zwolniony od obowiązku przedsiębrania odpowiednich kroków legislatywnych, zaznaczając, że Niemcy mogą zresztą włączyć do odnośnych projektów ustaw odpowiednie zastrzeżenia. Delegacja niemiecka zgodziła się odroczyć omawianie sprawy pożyczki do czasu osiągnięcia porozumienia co do innych punktów spornych. (Pat.)

NIEMCY GODZĄ SIĘ NA ARBITRAŻ W SPRAWIE SPŁAT.

Londyn, 8 sierpnia. Rzeczoznawcy koalicyjni i niemieccy przeprowadzili obszerną dyskusję nad uchwałami trzeciej komisji. Niemcy przyjmą ostatecznie zasadę arbitrażu w sprawie przelewu spłat niemieckich. Przyjęty przez Niemców tekst w sprawie świadczeń w naturze został zmieniony względnie ulepszony w tym kierunku, że Niemcy akceptują prolongatę świadczeń poza datę 1930. (Pat.)

NIEMCY ZADOWOLONE.

Berlin, 8 sierpnia. Wolf ogłasza komunikat odzwierciedlający zapatrywanie delegacji niemieckiej na obecne położenie w Londynie. Komunikat stwierdza, że akcja delegacji nimieckiej w sprawie **wojskowej ewakuacji Ruhry** jest uważana za **nadzwyczaj pomyślną.** W sprawie tej chodzi już teraz nie o rzecz zasadniczą, tylko o **sposób jej załatwienia.** Jakiekolwiek łączenie sprawy ewakuacji militarnej ze sprawami finasowywymi handlowymi i gospodarczymi uważa delegacja niemiecka za niemożliwe. Ewakuacja Zagł. Ruhr — głosi londyński komunikat — nie może być rozłożona na lata, lecz musi się dokonać w **kilku najbliższych miesiącach. W sprawach handlowo-politycznych** może chodzić jedynie nie o trwałe układy, lecz o **tymczasowy modus vivendi.** W sprawie **paktu gwarancyjnego** jest delegacja niemiecka zdania, że gdyby ze strony Francji ponownie wysunięto wniosek, któryby zarówno Francji, jak i Niemcom gwarantował bezpieczeństwo, wówczas ze strony niemieckiej **nieuczyniono by co do tego projektu żadnych zastrzeżeń.** Trudności — kończy komunikat — nastręcza komisja trzecia, gdzie Francuzi w sprawie dostaw w naturze chcą przeforsować wnioski, na które jednak Niemcom zgodzić by się było trudno. (Pat.)

rak, wznoszących się prostopadle od ciała, a wyrażających szablonowe, drwiące udawanie. A potem — największa i najtrudniej dająca się zbadać tajemnica — bogactwo, zmienność a równoczesność barw psychicznych. To kaprysy i rewelacje cech żywej osoby. Czujemy zawsze, że pod tem, co ujawnia się na powierzchni, kryje się więcej w głębi — i stąd nagły wybuch czy wypływ innej cechy, choć zadziwia, nie jest czemś nieoczekiwanem, ani nielogicznem. Żona — dziecko zdradliwe, kochanka posłuszna, a samowolna i zdradzająca, matka — kokietka — kochanka i pani — despotka, pysząca się i zdradą i miłością, bo we wszystkiem objawia się jej władza — oto poszczególne stadja, **cechy współistniejące,** choć objawiające się po kolei, które łączą się we wrażeniu naszem w całość, bo wypływają z całości — z duszy i sztuki artystki.

Zespół Solskiej w tej sztuce był lepszy niż w poprzednich. Dobrymi w grotesce byli przedewszystkiem p. Piekarski, a dalej pp. Socha, Winawer oraz Łubiakowski. P. Sawicki jest jeszcze trochę twardy.

Rola Fortunia, rola wielobarwna, doprasza się o pierwszorzędnego artystę. P. **Roziewicz,** artysta zdolny i sympatyczny (wymowa polska sprawia mu jeszcze dość znaczne trudności) ujął jedną jej stronę: młodzieńczą naiwność i sentyment. — Uczynił to jednak szczerze i z przekonaniem i prawdę swoją narzucił widzom: zainteresował, wzruszył i przekonał.

Włodzimierz Jampolski.

—oo—

DYR. BANKU MUCHARSKI ZWOLNIONY Z ARESZTU.

Warszawa 8 sierpnia. Wczoraj wieczorem po przesłuchaniu aresztowanych podczas rewizji właściciela mieszkania, w którem mieściła się t. zw. egzekutywa komunistyczna, sędzia śledczy zwolnił z aresztu dyrektora Banku Antoniego Mucharskiego oraz jego brata Aleksandra Mucharskiego. (Pat.)

STRAJK NA G. ŚLĄSKU TRWA W DALSZYM CIĄGU.

Warszawa, 8 sierpnia. Sytuacja na Górnym Śląsku nie uległa wcale polepszeniu. Rady załogowe proklamowały dzisiaj dalszy strajk, chociaż rząd zapowiedział, że mimo oświadczenia przemysłowców o krytycznym stanie górnictwa, nie zgodzi się na przedłużenie dnia pracy w górnictwie. Oczywiście dalsze proklamowanie strajku umacnia opór przemysłowców. W tych warunkach interwencja rządu staje się trudna. Jednak nie zaniecha on dalszej akcji, mającej na celu osiągnięcie porozumienia. (Pat.)

RZĄD ANGIELSKI GODZI SIĘ — CO POWIE PARLAMENT?

Londyn, 8 sierpna. W ciągu dnia dzisiejszego traktat angielsko-sowiecki uzyskać ma podpisy stron. Jak wiadomo Mac Donald w ostatniem swem przemówieniu zapewnił, że traktat uzyska moc obowiązującą dopiero po otrzymaniu aprobaty Izby. Dyskusja w Izbie w tej sprawie ma się odbyć w końcu września. (Pat.)

—oxo—

LORD CURZON PRZECIW UKŁADOWI Z SOWIETAMI.

Londyn, 8 sierpnia. W Izbie lordów na zapytanie w sprawie układu angielsko-rosyjskiego złożył lord Parmoor oświadczenie podobne do tego, jakie złożyli w Izbie gmin Ponsomby i Mac Donald. Lord Curzon oświadczył, że dawniejsze układy, dotyczące propagandy rosyjskiej, sowiety lekceważyły sobie bezwstydnie. Jest rzeczą pewną, że gdy rząd zwróci się do parlamentu w sprawie gwarancji dla pożyczki rosyjskiej na projektowanych warunkach, parlament prośbę odrzuci. (Pat.)

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

z dnia 8 sierpnia 1924.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza . .	735·7 mm	735·4 mm	735·3 mm
Temperatura .	+ 18·6°C	+ 26·6°C	+ 20·5°C
Kierunek wiatru	SE	SE	cisza
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę)	5	16	—

Temperatura najwyższa + 27·9, najniższa + 14·8.

Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).

Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód, S = południe, W = zachód.

Uwaga: pogoda.

Likwidacja Urzędów odbudowy.

(m) Państwowe Dyrekcje Odbudowy i podlegające im Powiatowe Biura znajdują się obecnie w stanie likwidacji. Wszyscy urzędnicy Odbudowy otrzymali w dniu 1 lipca zawiadomienie że zostaną zwolnieni z posad dnia 30 września b. r. Ponieważ jednak akcja odbudowy zniszczonych przez wojnę wsi i miast nie jest jeszcze ukończona, utworzone będą przy województwach i starostwach referaty dla spraw odbudowy, które będą przydzielone inżynierom, zajętym porzednio w Biurach i Dyrekcjach Odbudowy.

Jest to zatem tylko inna forma redukcji, bardziej krzywdząca, niż praktykowana dotychczas. O posady referentów bowiem urzędnicy Odbudowy muszą się osobno starać przez wnoszenie podań (no i protekcję, gdyż liczba posad jest bardzo mała, a zredukowanych w każdej dyrekcji po kilkaset osób).

Przytem urzędnik, któremu wypowiedziano służbę, ma ją nadal pełnić aż do terminu wypowiedzenia i nie może czasu tego użyć na szukanie nowego zajęcia, jak bywało przy dotychczasowych redukcjach. Dawniej bowiem zwalniano pracownika już w dniu wypowiedzenia i wypłacano mu z góry trzymiesięczne pobory. Nadto nie wolno zredukowanym urzędnikom Odbudowy starać się o urlopy wypoczynkowe.

W ten sposób rząd wydalając i przyjmując ponownie tych samych urzędników, pozbawia ich prawa urlopu i zwrotu kosztów przeniesienia jeżeli otrzymują posadę w innej miejscowości. Jest to bezwątpienia korzystne dla skarbu państwa, ale poprostu niegodziwe w stosunku do pracowników i wywołuje zrozumiałe rozgoryczenie wśród ludzi, których zniechęcanie i zrażanie do własnego rządu nie leży chyba w interesie państwa.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Romana; gr. kat. Pantelejmona. Jutro rz. kat. F. E. po Św., Wawrz.; gr. kat. N. G. F. 8 po S. Wschód słońca 4·7; zachód 6·53.

Teatr Wielki.

Sobota „Nauczycielka", występ Solskiej.
Niedziela „Czarownica", występ Solskiej.
Poniedziałek „Świecznik", występ Solskiej.

Kino „Kopernik" i „Marysienka". Dziś: „Cuda dżungli", dramat w 9 aktach.

Kino „APOLLO". Dziś: „Tragedja podlotka", i „Intryga guwetnantki", dramat.

Kino CHIMERA. Od dziś: „Czarna koperta", w gł roli Hary Peel.

Teatr „BAGATELA", ul. Rejtana. Teatr satyryczny „Zdechły kot". Początek o godz. 9 w. Przedsprzedaż biletów w składzie Seyfartha, ul. Akademicka.

CYRK (ul. Kopernika 33) codziennie o g. 8. wiecz. koniec przedstawienia o 10·45.

Ze Lwowa.

— **Radosna eskapada.** Artykuł pod tym tytułem o „dziełach i przygodach Don Miguela de Unamuno" napisał dla „Kurjera Lwowskiego" p. **Józef Wasowski**, znakomity publicysta warszawski, współpracownik „Kurjera Polskiego", „Wiadomości literackich" i w. i. pism, b. kierownik biura prasowego min. spraw zagran., bawiący chwilowo we Lwowie.

— **Wiadomości osobiste.** Artysta - skrzypek Robert Perutz, Lwowianin, profesor przy konserwatorjum muzycznem w Cincinati (St. Zjednoczone półn. Ameryki), bawi od kiku dni we Lwowie, dokąd przyjechał na krótki czas, aby odwiedzić rodzinę i liczne koło znajomych.

— **Marny dodatek na mieszkania.** AW. donosi: Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 30 lipca r. b. uchwaliła normy dodatku na mieszkania dla pracowników państwowych. Dodatki te zależą od stopnia służbowego i od miejscowości zamieszkania. Najwyższy dodatek dla urzędników I i II stopnia oraz utrzymujących rodzinę III i IV stopnia wynosi w Warszawie na miesiąc czerwiec 30 złotych; dla utrzymujących rodzinę urzędników V stopnia 21 zł.; dla samotnych III, IV i V stopnia oraz dla utrzymujących rodzinę VI i VII stopnia 8 zł.; dla samotnych VI i VII stopnia i utrzymujących rodzinę VIII—XII stopnia 5 złotych; dla utrzymujących rodzinę od XIII do XVI stopnia, 1½ zł.; dla samotnych od XIII do XVI stopnia 90 gr. Dodatek ten od pierwszego lipca wzrastać będzie o 4% co kwartał. W miejscowościach poza Warszawą będzie on jeszcze niższy w zależności od zaludnienia danej miejscowości. M-stwo skarbu poleciło, aby dodatek mieszkaniowy za czerwiec, lipiec i sierpień wypłacony został niezwłocznie. W przyszłości wypłacany on będzie dnia 1 każdego miesiąca. Zaznaczyć należy, że dodatek ten pokrywać ma tylko różnicę płaconą przez urzędnika właścicielowi domu na mocy nowej ustawy o ochronie lokatorów bez uwzględnienia t. zw. świadczeń dodatkowych, które objęte są ogólnem uposażeniem Dodatek mieszkaniowy dla urzędników pokryty będzie ze specjalnego podatku mieszkaniowego, którego wpływ przewidywany jest w roku bieżącym w kwocie tylko 7 milj. zł., ta wysokość rozporządzalnego funduszu uwarunkowała powyższe normy dodatku mieszkaniowego.

— **Drożyzna szaleje.** Miejska komisja cennikowa zgodziła się na podwyżkę cen mięsa wieprzowego i tłuszczów o 70% ponad ceny dotychczasowe. Cena mięsa wołowego pozostała bez zmiany. Propozycja tej zwyżki przedłożoną zostanie województwu lwowskiemu, które zbada niezawodnie, czy należy znowu zatwierdzić tę horendalną zwyżkę. Masarze krakowscy domagają się za wędliny podwyżki ceny o 20%. Ceny pieczywa mają także zostać podwyższone we Lwowie. Pójdzie zatem niezawodnie zwyżka cen wszystkich artykułów żywności, co będzie praw dziwą klęską dla ludności maltretowanej przez rozmaitych paskarzy. Domagamy się przedewszystkiem tego, aby kontrolowano należycie, czy ustalone ceny przestrzegane są przez rzeźników, piekarzy, sklepikarzy i przekupniów.

— **W poszukiwaniu za dolarami** otwiera się na poczcie nawet listy, niepochodzące z Ameryki. Otóż w ciągu dwóch tygodni na cztery listy, wysłane ze Lwowa do Sokala, dwa listy, starannie opieczętowane i należycie frankowane, doszły do rąk adresata otwierane; powodem było zapewne przypuszczenia, iż w listach, które zawierały przeznaczone dla dziecka wycinki z czasopism illustrowanych, spodziewano się znaleźć pieniądze.

— **Osoba, pozbawiona środków do życia**, uchodźczyni z Rosji, nie chcąc żebrać o wsparcie, prosi litościwe osoby o udzielenie roboty. Podejmie się naprawy bielizny za wikt. (m.)

— (t) **Nieporadny strzelec.** Eugeniusz Nakoneczny, lat 17 liczący, kupił sobie pistolet flobertowy oraz paczkę naboji i wybrał się na polowanie na wróble do parku stryjskiego. Smutno jednak skończyła się dla niego ta wyprawa, bo „pukając" raz poraz ku utrapieniu łaknących błogiego spokoju spacerowiczów, przestrzelił sobie nakoniec lewą dłoń w okolicy małego palca. Zabaczył to posterunkowy, skierował chłopca do stacji pogotowia rat. a pistolet zakwestionował, deponując na policji.

— (t) **Złodziejski magazyn w kanale.** Jedna ze służących, zam. przy ul. Kadeckiej, zameldowała wczoraj policji o scenie, jakiej była świadkiem. Ukryta w bramie, zauważyła ona dwóch podejrzanie wyglądających osobników, którzy idąc z Wulki, zatrzymali się koło otworu kanałowego, naprzeciw budowy II. Domu Techników, poczem jeden z nich odebrał od towarzysza większych rozmiarów zawiniątko i wraz z tem wlazł do kanału, pozostawiając towarzysza na straży. Po upływie około 10 minut, wyszedł ten na światło dzienne już bez zawiniątka a po starannem zamknięciu kraty oddalili się. Policja wszczęła śledztwo.

Z całej Polski.

— **Nowy oddział Muzeum narodow.** W wieży ratuszowej, w Krakowie na Rynku głównym, nastąpiło otwarcie nowego oddziału muzeum narodowego, dokonane przez wiceprezydenta miasta Rollego, w obecności całego szeregu osób, pracujących na polu kulturalnem, podczem dyrektor muzeum dr. Kopera oprowadzał gości i udzielał wyjaśnień. (Pat.)

— **Wycieczka studentów politechniki bukareszteńskiej** w liczbie 28, pod przewodem 2 profesorów przybyła do Krakowa skąd udaje się do Zagłębia Dąbrowskiego. W połowie sierpnia przybędzie do Krakowa wycieczka studentów akademji górniczej w Temiscarze w Rumunji w liczbie 70 osób.

— **Sądy doraźne** w całej Polsce skazały w r. 1923, 313 osób, w tem na karę śmierci 109.

— **Bezrobotnym w Łodzi** wypłacił magistrat tamtejszy pierwszą połowę zapomóg w kwocie 195 806 zł. na 40295 osób.

— **Towarzystwa okrętowe w Polsce** ograniczają swoją działalność z powodu wejścia w życie nowej amerykańskiej ustawy imigracyjnej i zwijają oddziały prowincjonalne. W Krakowie zwinięto oddział „United States Lines", i oddział linji „Skandy.-amerykańskiej". Linie „Cunard", „Red Star" i „White Star" łączą swe oddziały krakowskie w biuro wspólne. (x)

— **Siedziba województwa Pomorskiego** ma zostać przeniesioną z Torunia do Budgoszczy. (x)

— **Uniwersytet ukraiński w Krakowie.** Pisma krakowskie donoszą, że na razie mają być otwarte 1 października b. r. fakultety prawniczy i humanistyczny, obejmujące kilkanaście katedr.

— (x) **Rekrutacja robotników rolnych do Francji** odbędzie się w Krakowie 12, 13 i 14. bm. Państw. Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie otrzymał zawiadomienie o wielkiem zapotrzebowaniu robotników do Francji. Urząd ten przyjmuje też zgłoszenia do robót w fabrykach ni ikopaiach francuskich.

— **Znowu katastrofa kolejowa pod Warszawą.** Zdarzyła się tu katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy przejeżdżający wzdłuż brzegu Wisły osunął się z nasypu osłabionego ostatnimi deszczami, 8 wagonów spadło do wody. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku. (AW.)

— lt) **Zuchwały napad bandytów.** Bandycka szajka składająca się z sześciu osobników, napadła onegdaj w nocy we wsi Załuże, na zagrodę znanego w okolicy z zamożności gospodarza Romualda Buczkiewicza. Bandyci znakomicie uzbrojeni, w czarnych maskach na twarzach, sterroryzowali wszystkich domowników, grożąc natychmiastową śmiercią w razie alarmu, poczem po drobiazgowem przeszukaniu całego domu, zabrali zna lezione 550 zł. i zbiegli w okoliczne lasy. Zawiadomiony w jakiś czas później o napadzie posterunek pol. mimo poszukiwań, nie mógł natrafić na ślad bandytów. Na telefoniczne uwiadomienie tutejszej Ekspozytury Śledczej o bezskutecznych poszukiwaniach, wysłano na miejsce dwóch wytrawnych wywiadowców a to Kuszlika i Bandrowskiego, wraz z psem policyjnie tresowanym.

Z całego świata.

— **Unja międzyparlamentarna. Prezydjum polskiej grupy unji międzyparlamentarnej zawiadamia że w obradach Unji i we wszelkich przyjęciach oficjalnych na sierpniowej konferencji. Unji w Bernie będą mogli brać udział ze strony Polski tylko delegacji w liczbie 15 osób oraz 5 zastępców. Inni członkowie Unji, jadący w charakterzy gości, nie będą mieli żadnych ułatwień ani w kosztach podróży, ani w znalezieniu na miejscu odpowiedniego pomieszczenia grupa szwajcarska bowiem oraz poselstwo polskie w Bernie zarezerwowały pokoje tylko dla 15 delegatów i 5 zastępców.**

— **Olimpiada źródłem dochodu.** Ogólny dochód z Olimpjady wyniósł w tym roku sześć milj. franków.

— **Księgarstwo we Wiedniu** z powodu trwającej od kilku miesięcy stagnacji przeżywa ciężkie przesilenie. Drożyzna książki spowodowała, że książki nie znajdują należytego odbytu. Trzy firmy księgarskie zawiesiły już wypłaty. Tania tylko książka znajduje nabywców. Z nowym rokiem w księgarstwie w Austrji zajdą radykalne zmiany. Dotychczas trzeba było koncesji na otwarcie księgarni w Austrji. Nowa austrjacka ustawa prasowa, która wejdzie w życie 1 stycznia 1925, zniosła obowiązek koncesji przy otwieraniu księgarni, tak samo, jak to się stało w Niemczech. Odtąd w Austrji wolno będzie każdemu obywatelowi nieposzlakowanemu założyć księgarnię. Przypuszczamy, że konkurencja przyczyni się do potanienia książki.

— **Zamordowanie lekarza.** W Tyrolu spotkał pomocnik handlowy, Wilhelm Preyer, w górach lekarza dr. Antoniego Siegla z Czech, z którym odbył część wycieczki turystycznej. Przekonawszy się o tem, że dr. Siegel ma przy sobie pieniądze, zastrzelił go z tyłu i obrabował. Zabrał mu też zegarek i kwit na kufer, który odebrał. Następnie Preyer pojechał do narzeczonej a wraz z nią do Wiednia, gdzie został uwięziony. Z początku nie przyznał się do winy, dopiero następnie oświadczył, że popełnił morderstwo nie z chęci zysku, lecz w napadzie szału. Okazało się to jednak nieprawdą, gdyż znalezione przy nim rzeczy pochodzące z rabunku udowodniły, że Preyerowi chodziło o ograbienie swej ofiary. Dr. Siegel praktykował w Zatecu w Czechosłowacji i po zjeździe studenckim w Insbruku wybrał się na wycieczkę w góry, podczas której został zamordowany.

— **W Nowy Jorku gorąco.** Miasto miało wczoraj najgoretszy dzień od 6 lat. Termometr wskazywał w cieniu 100° Fahrenheita. (Pat.)

— **Katastrofa tramwajowa** zdarzyła się w Varese we Włoszech. Skutkiem wykolejenia się tramwaju elektr. zginęło 6 osób a 40 rannych.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Z uniwersytetu ludowego.** Poranek kinematograficzny odbędzie się w niedzielę w kinoteatrze „Kopernik" o godz. 12-tej w południe na którym wyświetli się przepiękny dramat w 6 ciu aktach p. t. „Cudowny Chłopak" w głównej roli Jackie Googan. Uzupełni dwuaktowa komedja. — Ceny miejsc zniżone. Kasa czynna od 10-tej przedp.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 8. sierpnia.

+ **Preliminarz budżetowy na sierpień. Sporządzony przez ministerstwo skarbu preliminarz budżetowy na sierpień przewiduje w dochodach 149.551 tys. zł., w wydatkach zaś 148.441 tys. zł. zamyka się więc nadwyżką dochodów nad wydatkami w kwocie 1,110 tys. zł.**

W dochodach na pierwszem miejscu stoją wpływy z danin publicznych i monopoli w wysokości 78,210 tys. zł. Przedsiębiorstwa państwowe dać mają 3.380 tys. zł. (wpływ z tego źródła przewidywany jest w kwocie o wiele wyższej niż w czerwcu rb., kiedy przeds ębiorstwa państwowe przyniosły t lko 746.000).

Wreszcie po stronie dochodów widzimy wpływ z pożyczki włoskiej w kwocie 38.700 tys. zł. (przeznaczonej przedewszystkiem na cele inwestycyjne monopolu tytoniowego tj. wykup fabryk prywatnych) i pozostałość kasową z lipca w kwocie 14 miljonów zł.

Wydatki administracyjne przewidywane są w sierpniu w kwocie ogólnej.

Największą pozycję stanowią wydatki ministerstwa spr. wojsk. w kwocie 41,785 tys. zł. W porównaeiu z czerwcem rb. wydatki M. S. Wojsk będą w m. b. prawie o 7 i pół milj. zł. niższe; natomiast wydatki ministerstwa W. R. i O. P. przewidywane są w kwocie 20.738 tys. zł. a więc w sumie prawie o 7 milj. zł. wyższej, niż w czerwcu r. b.

Z przedsiębiorstw państwowych największą kwotę przeznaczono w m. b. na koleje żelazne 8.250 tys. zł., z czego 1,250 tys. zł. stanowi trzecią ratę na zamówione szyny w hutach górnośląskich w związku z udzielenemi przez rząd zamówieniami, mającemi na celu zmniejszenie przesilenia ekonomicznego na Górnym Śląsku.

+ **Odpisanie podatku gruntowego. Tow. Gosp. Mał. Wsch. donosi, że uzyskano przyrzeczenie odpisu podatku gruntowego z przyczyny klęsk elementarnych, jakie dotknęły Województwa Małopolski Wschodniej. Szczegóły przeprowadzenia te sprawy opracuje Izba lwowska poczem zostaną one podane do ogólnej wiadomości. Niezależnie od tego winni jednak rolnicy wnosić podania o odpis podatku do odnośnych władz podatkowych z wykazaniem rozmiarów zrządzonej klęski. Równocześnie uzyskano przyrzeczenie pana prezesa ministrów wstrzymania ściągania należytości przez „Demet" za dostarczone swego czasu przez rząd austryjacki rolnikom m szyny i narzędzia rolnicze, a to do chwili załatwienia tej sprawy przez specjalną komisję, to której ze strony Małopolski Wschodniej będzie delegowany jeden przedstawiciel.**

+ **Obieg banknotów wzrasta.** Według świeżo ogłoszonego stanu rachunków Banku Polskiego na dzień 31 lipca r. b. obieg banknotów złotowych wynosił w dniu tym 394 milj. zł., wzrósł zatem w porównaniu z ostatnią dekadą o blizko 50 milj. zł. Równocześnie zwiększył się obieg biletów zdawkowych i bilonu na sumę około 19 mil. zł. Likwidacja obiegu markowego szybko postępuje naprzód: ilość marek w obiegu zmniejszyła się w ciągu ostatniej dekady o 15 tryljonów i wynosi tylko 34 tryljony. Całkowity obieg pieniężny wynosił w dniu 31 lipca około 530 milj. zł. Zapas złota wzrósł w ciągu ostatniej dekady o blisko 90 tys. zł. i wynosi 93.7 milin. zł. Zapas walut netto wzrósł o 7 milj. zł. i wynosi 218 milj. zł. Ogółem więc pokrycie kruszcowe sięga 312 milj. złotych, co stanowi zgórą 79% wobec 30% zastrzeżonego przez ustawę Banku Polskiego. Potrzeby życia gospodarczego znalazły szerokie uwzględnienie: portfel wekslowy Banku Polskiego zwiększył się w ciągu ostatniej dekady o 8.7 milj. złotych, kredyty lombardowe wzrosły o 2.9 milj. złotych; suma ogólna kredytów udzielonych w lipcu wzrosła przeszło o 30 milj. złotych. (AW.)

GIEŁDA LWOWSKA.

Kotowane i niekotowane wczoraj silnie zwyżkowały. Na ogół wszystkie akcie o ile nie przekroczyły przedwczorajszych wysokich kursów, to ustaliły się na tej wysokości. W niekotowanych Gazy Jaworzno zyskały około 200, inne kilkanaście do kilkudziesięciu punktów. Akcje bankowe również silniejsze w żywym obrocie. Arbitrażowe żwyżkowały. Browary doszły do 12.50, Chodorów 8.60, Chybie 12.25, Zieleniewski nadal 15. Pomniejsze akcje bardzo silne i w liczym obrocie. Dewizy utrzymane, tylko Zurych awansował na 99. Tendencja wybitnie zwyżkowa. Usposobienie bardzo silne.

OBROTY W AKCJACH.

Akc. Bank Hipoteczny 0.97, 0.98, 0.97½, 0.98, 0.99, 1.00; Bank Przemysłowy 0.74, 0.73; Browary 12.50, 12.40; Chodorów 8.50, 8.35, 8.40, 8.30, 8.60; Chybie 11.00, 11.50, 11.65, 11.75, 12.25; Cegielski 1.11, 1.15, 1.17, 1.16, 1.18; Gafota 0.60, 0.58; Nafta 0.70; P. T. B. 0.20; Siersza elektr. 0.30; Siersza górnicza 7.50, 7.55, 7.60; Tesp 7.75, 7.80; 7.85; Zieleniewski 15.00; Ćmielów 1.20; Karpalit 3.25; Lokomotywy 1.05, 1.08; Oikos 5.10, 5.15, 5.00 5.05; Parowozy 0.70, 0.73, 080, 0.75, 0.74, 0.78, 0.79.

Niekotowane: Azot 0.82, 0.80, 0.77. Bank Ziemian 1000—100) 0.06; Brugger 1.00, 0.95, 0.97; Elektrownia nad Sanem 0.27, 0.26; Gazy wschod. 21.00, 22.50, 22.00, 21.75, 21.50; Gazy zachod. 5.40, 5.30, 5.20, 5.10, 5.15, 5.20, 5.16; Gazociągi 0.32, Gazolina 2.40, 2.45; Jaworzno (25) 27.50, 27.25, 27.50, (drobne) 31.00, 30.00; Len 1.10, 1.12, 1.13; Lesienice 2.70, 2.65; Olkusz 1.151, 1.25, 1.20, 1.30, Przeworsk imien. 225, 230; Schon 116; Węglówki 0.05½, 0.05.75, 0.06, 0.05.75; Lignosa 28.00; Czempińska Huta 0.50, 0.60.

• • •

Obroty prywatne po za giełdą były wczoraj ożywione.

Dolary ameryk. 5.22 do 5.22½; dolary kanad. 4.96 do 4.96½; korony czeskie 0.15½ do 0.15¾; leje 0.02¼ do 0.02½; franki franc. 0.27½ do z.28½ fanki szwajcar. 0.94½ do 0.95; funty szterl. 22.60 do 22.70; ruble a 500 i a 100 za 100 tys. 380 do 400 zł., drobne za sto tys. 190 do 200 zł.

Złoto: 20 kor. 22.00 do 22.10; 20 frank. 21.00 do 21,20; 20 mark. 24.00 do 24.10; 10 rubli 26.00 do 26.20 gr.

Srebro: kor. austr. 0.41 do 0.41½; 5 kor. austr. 2.08 do 2.12; guldeny austr. 1.04 do 1.06; ruble 1.73 do 1.75; kopiejki za rubel 0.67 do 0.68 gr.

+ **Ceny zboża.** Na giełdzie transakcji nie było. Ceny szacunkowe. Pszenica 22.75 do 23.75, żyto 13.— do 14.—, jęczmień brow. 12.50 do 13.—, jęczmień past. 10.50 do 11.—, owies 13.50 do 14.50.

Wiedeń, 8 sierpnia. Na dzisiejszej giełdzie cieszyły się papiery polkie w dalszym ciągu znacznym popytem a szczególnie Portlandcement, Zieleniewski i Schodnica. (Pat.)

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Przemysłowy 0,71, Małopolski 0,00, Zw. Sp. Zarobkowych 8,50, Ziem. Kred. 0,25. Tohan 0,00, Pharma 0,00, Impex 0,00, Rolniccy 0,00, Ćmielów 1,25, Zieleniewski 14,90, Cegielski 0,00, Parowozy 0 68, Trzeb. żelazo 1,30, Górka 27,25, Siersza górn. 8,25, Siersza elektr. 0,36, Tepege 4,40, Nafta 0,77, Pokucie 0,61, Krakus 1,65, Chodorów 8,65, Strug 0,00, Niemojowski 1.10, Piaseccy 0,00, Jaworzno dr. 32,00 (00) — 00,00, 00,00, Lokomotywy 1,14, Len 1,20, Nafta w Kr. 0,00, Azot 0,00, Węglówki 0,00, Glob 0,00, Nobel 0,00. Gazy wsch. 00,00, Gazy zachodnie 5,50, Chybie 14,50, Żegluga 0,00, Trzebinia mydło 00,00, Azot 0 80. Synd. koszyk. 0,00, Pocisk 0,00. Tendencja niejednolita. (A. W.).

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 8,'0, B. dla Handlu i przem. 2,10, B. Kredytowy warsz.0,55, B. Handlowy warsz. 10,50, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 2,05, B. Przemysł. Lwów 0,69, B. Zw. Sp. Zarob. 7,90, B. Zachodni 0,00, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,00, Tespy 0,00, Kijewski 0,41, Puls 0,00, Welt 0,00 Wilt 0,26, Elektryczność 0,00, Pol. tow. elektr. 0,26, Chodorów 8,40, Czersk 1,25, Częstocice 4,75, Gosławice 3,30 Michałów 1,15, Cukier 8,00, Węgiel 8,40, Pol. Nafta 0,70 Brugger 0,00, Nobel 2,25, Cegielski 1,35, Modrzejów V. 10,70, V-0,00, Norblin 0,00, Ostrowieckie 12,30, Parowozy 0,62, Pocisk 2,60, Rohn 0 em. 0,50, Starachowice 4 65, Ursus 2,75, Zieleniewski 14,00, Zawiercie 00,00, Żyrardów 00,00 Borkowski 0,00, Syndykat Rol. 0.00, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 1,00, Haberbusch 7,10, Spiess 0,00, Siła Światło 0,00, Firley 0,48, Łazy 0,22, Drzewo 0 00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 1,50, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,00, Transp. i Żegluga 0,29, Filtzner 0,00, Rudzki 2,68, 0,00, Konopie 0,00, Strem 13,25 Zgierz 4,75, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,00, Klucze 0,40, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 3,25, Zach. tow. 0,00, Korek 0,00, Majewski 00 00, Brovn Boveri 0,00, Zj. Fabr. Masz. 0 00. Tendencja zwyżk. (AW)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 106,73—107,77. Złoty 106,85—107,40 N. Jork 5,5535-5,5815. Londyn 25,17. Paryż 00,00-00,00 Szwajcarja 00 00-0 0,00, Niemcy 000,000-000,000, Włochy 00,00-00,00 (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 183	Lwów 8 sierpnia	Warszawa 8 sierpnia	Zurych 8 sierpnia
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	103,50
1 funt ang.	—	23·26	23·79
100 frs franc.	—	29 30	29 50
100 fr. szwaj.	—	98 80	100·00
100 frc. belg.	—	26 25	26 90
100 K czesk.	—·—	15·40	15·52½
100 K węg.	—	0,00	0 69
100000 k aust	—	7·32½	7·4
100 M niem.	—	00000	1·25
1 Dolar am.	—	5·18½	5·27
100 Lir wł.	0·00—0·00	23 25	23 57½
100 Lei rum.	00·00	0·00	2·30
100 guld. hol.	—	201 90	205 25
100 K norw.	—	—·—	73·25
100 K duńsk.	—	— —	85·50
100 K szw.	—	000·00	141·75
Hiszpanja	—		71·50
Belgrad			6·52
Pożycz. złota		6·60	
Poż. dolar.		0·00	
Bony złote		0·81	
Miljonówka		0·82	
		(AW)	(AW)

Komunikaty.

— Zarząd Związku Inwalidów Koło Lwów, zawiadamia interesowanych, że na mocy rozporządzenia Wydziału wykonawczego członkowie zalegający z wkładkami przez 3 miesiące w b. r. zostają z listy członków Związku skreśleni. Przyjęcie ponowne nastąpić może jedynie na podstawie obowiązującego obecnie regulaminu.

—oxo—

Festyn rozmaitości odbędzie się na boisku Sokoła Macierzy w niedzielę 10. sierpnia 1924 — W program ten wchodzi wiele rozmaitośc jak kosz szczęścia (2000 funtów do w grania) wróżka indyjska, komicy Friko i Amorso z cyrku Kornackiego a na zakończenie ognie sztuczne Pragłowskiego. —

Skarb Narodowy.

Powołana do życia ustawą z dnia 15. listopada 1921 r. komisja skarbu narodowego, mająca gromadzić podkład dla waluty polskiej, osiągnęła w głównej mierze swe zadanie. Komisja rozpoczęła swą działalność z dniem 1. października 1922 r. w składzie przedstawicieli: Sejmu, najwyższej Izby kontroli, minist. skarbu, głównego urzędu probierczego i polskiej krajowej kasy pożyczkowej. Komisja odbyła 42 posiedzeń i uchwały jej podlegały zatwierdzeniu p. ministra skarbu.

W myśl ustawy o skarbie narodowym do komisji należało: 1) przejąć od polskiej kasy krajowej pożyczkowej kruszce szlachetne tak skupione jak ofiarowane na skarb narodowy w czasie ubiegłym; 2) spowodować zgłoszenia, a następnie złożenie do polskiej krajowej kasy pożyczkowej zapasów kruszców szlachetnych, posiadanych przez urzędy wszystkich resortów i instytucji; 3) skup kruszców szlachetnych; 4) organizować zbiórkę darów na skarb narodowy; 5) zrealizować przedmioty posiadające większą wartość niż zawarty w nich kruszec (po odebraniu z tych przedmiotów objektów nadających się do muzeum narodowego) jak również zrealizować przedmioty wogóle nie nadające się na podkład waluty.

Przyjmowanie kruszców szlachetnych do polskiej krajowej kasy pożyczkowej komisja powierzyła delegacjom, które miały w swym składzie delegatów najwyższej izby kontroli, ministra skarbu, głównego urzędu probierczego i dwóch specjalistów jubilerów.

Ogólna ilość kruszców szlachetnych, jaka znajdowała się na przechowaniu w polskiej kasie pożyczkowej w kwietniu br. stanowiła: a) 25,150.173 51 gr. czystego kruszcu złota, a równowartość jego 86.6 8,263.64 zł., w tem 5*0 700.79 gr. czystego kruszcu, czyli 2,29 prc ogólnego zapasu złota stanowi kruszec pochodzący z ofiar i złożony przez urzędy i instytucje państwowe bezpłatnie i b) 117.906.638 gr. srebra czystego kruszcu, a równowartość jego 12,795.[illegible]08.45 zł w tem 9,095.832.49 gr. czystego kruszcu, czyli 7,71 prc ogólnego zapasu srebra stanowi kruszec pochodzący z ofiar i złożony przez urzędy i instytucje państwowe — bezpłatnie. Łączna wartość złota i srebra stanowi 99.424,272 09 zł.

Kruszce nadające się na podkład waluty zostały przetopione w głównym urzędzie probierczym, zaś te przedmioty, które w całości przedstawiają znacznie większą wartość, niż zawierający się w nich kruszec — będą zrealizowane, a uzyskana gotówka użyta na zakup złota. Z tych przedmiotów odłożono objekty o wartości muzealnej, zaś poz stałe, jak kamienie, kryształy, oraz przedmioty platerowane i metalowe, ogólnej wartości około 45.000 zł., będą zrealizowane drogą loterji fantowej, a większe zapasy łomu metali nieszlachetnych drogą licytacji.

Jakkolwiek główne zadanie komisji skarbu narodowego zgromadzenie podkładu dla waluty zostało osiągnięte, to jednak praca w tym kierunku nie może ulec przerwie, gdyż mimo otwarcia Banku Polskiego Emisyjnego, gromadzenie kruszców szlachetnych w celu utworzenia nietykalnego zapasu na nadzwyczajne potrzeby kraju, winno pozostać nadal zadaniem państwowem.

Kartki z podróży.

Wakacje we Francji.

Bodaj to państwo o walucie wysokowartościowej! Kilka miesięcy temu jeszcze, pożal się Boże — zbierałeś, urzędniku, rok cały marki by wyjechać na parę tygodni zagranicę; z bólem serca zmieniałeś każdego dolara na franki, liry itp., i, niedaleko zajechawszy, uciekałeś prędko do kraju.

A teraz? Wziąwszy ze sobą 500 zł., zwiedzasz połowę Europy. Paryż dla ciebie jest tani, francuska Riviera jeszcze tańsza. Z współczuciem patrzysz na urzędnika francuskiego, który pobiera 500 fr. mies. za dwurazowe dzienne urzędowanie. Nawet w Monte Carlo odważasz się rzucić na los szczęścia 5 fr. (tyleż przed wojną) grasz w ruletkę. Francuzi, dowiedziawszy się, żeś Polak, patrzą na ciebie przyjaźnie, chętnie opowiadają o Polakach, którzy walczyli w armji franc. i u jej boku. Wielu wykazuje nawet dość dobrą znajomość historji Polski. Za to ze zdziwieniem pewnem obserwujesz, z jak wielką niechęcią odnoszą się Francuzi do Anglików, którzy zalewają obecnie Francję, wykupując z rąk francuskich gdzieniegdzie olbrzymie majątki! Mimo napływu Anglików, na Rivierze miejsca dla gości dużo, a niektóre miejscowości świecą pustkami. Bogatsi Paryżanie wyjeżdżają na lato do Szwajcarji lub w Pireneje, a urzędnicy cicho siedzą w mieście, nie mając na podróże pieniędzy; pensjonat w Nizzy, Monaco lub Mentonie 25—35 fr. dziennie dla nich za drogi. A jednak taniej tu, niż w Krynicy, Zakopanem itp. Toteż, przechadzając się w cieniu palm, ślesz błogosławieństwa dla p. Grabskiego za uzdrowienie polskiej waluty. Tylko — praktyczna nakoniec uwaga — zagranica nie zna jeszcze złotych polskich, toteż mieniać je trzeba na obcą walutę w Polsce.

Mentona w sierpniu 1924 r.

R. Bal.

Nadesłane.

Przez szkło powiększające.

WSZECHŚWIATOWA WYSTAWA.

Podobno ma się odbyć w najbliższym czasie wystawa wszelkich produktów, specyficznie charakterystycznych, dla poszczególnych krajów i miast.

Mówią już nawet o zgłoszeniach, które podajemy w alfabetycznym porządku:

Ameryka: Humbug amerykański.
Anglja: Choroba ang. i plaster angielski.
Arabia: Awantury arabskie.
Argentyna: Tango Argentino.
Austrja: Gadanie austrjackie.
Chiny: Mur chiński. (Polski system pasport.).
Egipt: Ciemności egipskie.
Francja: Francuski piesek i francuskie ciasto.
Grecja: Fides graeca.
Holandja: Latający Holender.
Hiszpanja: Wiatr hiszpański.
Niemcy: Buta niemiecka (histor.).
Persja: Oko perskie.
Peru: Guano peruviano.
Polska: Polonez. (Badania bowiem wykazały, ze Polnische Wirtschaft nosi markę Made in Germany).
Prusy: Kwas pruski.
Rosja: Bolszewizm rosyjski.
Turcja: Święty turecki.
Włochy: Strajk włoski.

Prócz tego wiele miast ma zamiar wysłać swoie eksponaty. Podajemy niektóre z polskich:

Warszawa: Blagier warszawski.
Mościska: Fujara z Mościsk.
Lwów: Bałagan lwowski.
i t. d.

Kiki.

Urojona katastrofa kolejowa.

Dnia 5 sierpnia pociąg osobowy poranny, zdążający ze Lwowa w kierunku Rzeszowa zatrzymał się na stacji Sośnica. Kilku pasażerów, którzy wysiadli z pociągu po stronie toru, którym za chwilę miał przejeżdżać pociąg pospieszny z Krakowa, zostało zawróconych przez konduktora z powrotem słowami: „Proszę wysiadać na drugą stronę, ponieważ nadjeżdża pospieszny". — Ta uwaga, zasłyszana przez pasażerów pozostałych w pociągu, w powtórzeniu przekręcona w alarm, że pociąg pospieszny najedzie pociąg osobowy, spowodowała wśród pasażerów kilku wozów niesłychaną panikę. Drzwiami i oknami wyskakiwali mężczyźni i kobiety, a pakunki podróżne fruwając w powietrzu, spadały następnie do rowu obok nasypu.

W momencie największej paniki, sapiąc i dudniąc, przebiegł po sąsiednich szynach pociąg pospieszny. Wówczas dopiero ozwały się jęki i stękania pasażerów, którzy w przestrachu zapomniawszy o tem, że do wysiadania z pociągu służą tylko drzwi, próbowali ulotnić się z wozów oknem. — Na szczęście „katastrofa" skończyła się tylko przestrachem, nadwyrężeniem kilku nóg i jękami.

P. J.

Badanie tajników nieba.

Od niepamiętnych czasów pragnęli ludzie odgadnąć tajemnice nieba. Słońce, księżyc, gwiazdy — były od początków ludzkości przedmiotem obserwacji i dociekań. Długie jednak wieki człowiek, skazany na zadowalanie się słabym swoim wzrokiem, nie wiele mógł rozszerzyć swoich wiadomości o niebie. Dopiero wynalazek teleskopu pozwolił mu na zbliżenie się do ciał niebieskich.

Konstrukcja teleskopu — dalekowidza — była, jak wiele innych najważniejszych wynalazków, dziełem przypadku. Z początkiem XVII. w. mieszkał w Holandji w Middelburgu niejaki Zacharjasz Jansen, który trudnił się wyrobem szkieł do okularów. Razu pewnego dzieci jego, bawiąc się szkiełkami, spostrzegły, że dwa szkła, jedno wklęsłe a drugie wypukłe, ustawione za sobą, przybliżają silnie koguta na szczycie wieży kościelnej, którego gołem okiem ledwo, że można było dojrzeć. Powiedziały zaraz o tem ojcu, który zrobił z tego użytek, konstruując pierwszy teleskop, nazwany przez niego lunetą batawską.

O zasadzie tego wynalazku dowiedział się wkrótce Galileusz i w r. 1609 skonstruował podobny teleskop, który pozwolił mu przyjrzeć się niebu. W pierwszych zaraz dniach odkrył w ten sposób plamy na słońcu, góry na księżycu, mgławice i gwiazdy drogi mlecznej. Odkrycia jego postępowały tak szybko po sobie, że zmuszony był wydawać w celu ogłaszania pismo perjodyczne p. t.: „Nuntius Sidereus".

Pierwszy krok został zatem zrobiony, a ulepszenia następowały szybko po sobie. Już w r. 1616 Zucchi sporządził lunetę lustrzaną i odtąd osiągnięcie większego przybliżenia było już kwestją wykonania lustra wklęsłego o odpowi dniej średnicy.

W dzisiejszych czasach istnieją już teleskopy powiększające 10.000-krotnie, posiadające średnicę luster 2·50 m., przyczem prace nad powiększeniem tegoż trwają wciąż.

Ostatnio jednak jeden z uczonych amerykańskich wpadł na pomysł, który może przyspieszyć budowę teleskopu-olbrzyma o niesłychanej dotąd sile.

W odpowiednio wielkiej misie umieścił rtęć i puścił tę misę w ruch obrotowy. Siłą odśrodkową rtęć poczęła po brzegach się wznosić — tworząc w ten sposób idealne paraboliczne zwierciadło wklęsłe, którego wielkość i przekrój zależy tylko od wielkości misy i szybkości obrotu. By zaś uniknąć budowy olbrzymiej rury teleskopowej, odpowiedniej do długości ogniskowej, postanowił to żywe zwierciadło umieścić w głębi szybu węglowego, mogąc równocześnie zapomocą specjalnego systemu peryskopowego skierowywać promienie świetlne w dowolnym kierunku.

O ile zatem projekt ten da się zrealizować i drganie powietrza nie przeszkodzi obserwacji przez szkła zbyt silne, można się spodziewać senzacyjnych wprost odkryć astronomicznych.

—v—

—x—

Czas odnowić przedpłatę!

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze
nadesłanie prenumeraty

na SIERPIEŃ 1924.

wraz z ewentualną **zaległością**
celem uregulowania nakładu

Cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego"
wynosi miesięcznie:

We Lwowie

do odbierania w administracji „KURJERA LWOWSK."	3 zł 30 gr
Kwartalnie	9 „ 40 „
We Lwowie z odnoszeniem do domu	3 zł 60 gr
Kwartalnie	10 „ 20 „
Z przesyłką pocztową w całej Polsce	3 zł 60 gr
Kwartalnie	10 „ 20 „
Zagranicą	5 zł 50 gr
Kwartalnie	15 „ 50 „

Cena pojedyncz. numeru **15 gr.**
Na dworcach kolejowych 17 gr.

Posady i prace.

Chłopak (goniec) poszukiwany zaraz do „Agencji wschodniej" Lwów, ul. Długosza 31. parter w oficynach. 6892

Kupno i sprzedaż.

Kołyski, łóżka, wózki dla dzieci, wyroby koszykarskie, olbrzymi wybór taniej jak wszędzie poleca fabryka KONIEWICZA Lwów, Batorego 14 6843

Fortepian półkrótki, ton ładny sprzedam. Kopernika 26. parter oficyny. Skleniarski. 6882

Szafa grająca, prawie nowa dla restauracji, towarzystw czyteln i i., do sprzedania. Szaszkiewicza 3. parter na lewo od 10-12 przedpoł. 6893

MASZYNĘ do stancowania, kopert, torebek, etykiet itp. Maszynę kopertową (system Tellscher) sprzeda tanio Dr. Kuśnierz & Co. Mikołów Woj. Śląskie. 6980

Różne.

GONORRHOEA (rzeżączkę) wewnętrzną krwawioną, połączoną często z bólem w pasie, wyleczam radykalnie środkiem roślinnym, pod gwarancją. Chorych proszę zwracać się tylko listownie pocz. Tarnobrzeg ul. Kolejowa do do A. STEBELSKIEJ. 6914

Poszukuję dzierżawy 60 do 100 morg. ziemi ornej z budynkami. Zgłoszenia pod „Alek" do Adm. „Kurjera Lwowskiego". 6915

Rozgłoszone przezemnie kalumnie, uwłaczające czci przodownika policji z Rostok, Jędrzeja Zamry, niepolegające na prawdzie, odwołuję, przepraszam go, Wojciech Mucha.

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.